

Lobbyści oligarchy

Czy polscy politycy dają się nabierać na lobbing
POLITYCZNEGO HOCHSZTAPLERA Z KAZACHSTANU?



WIKTOR BATER
MACIEJ JARKOWICZ

Na początku przedstawmy głównego bohatera tej opowieści: Muchtar Abliazow, urodzony w 1963 r. we wsi Gałkino w południowym Kazachstanie, miliarder. W zależności od opinii: dysydent, oszust, uciekinier, więzień polityczny, duch. Od lipca ubiegłego roku rezydent aresztu śledczego w Cannes.

Najważniejszą postacią drugiego planu będzie Nursułtan Nazarbajew, 73-letni au-



tokrata rządzący Kazachstanem od 1989 r. Człowiek bajecznie bogaty, zaprzyjaźniony z demokratycznymi i niedemokratycznymi przywódcami państw świata. Kiedyś protektor Abliazowa, dziś jego największy wróg.

Wystąpią również młodzi ludzie (niektórzy z nich też bardzo bogaci) z Fundacji Otwarty Dialog z siedzibą przy al. Szucha w Warszawie. Pojawią się polscy politycy różnych opcji.

Miejsca akcji rozliczne jak w filmie szpiegowskim: Kazachstan, Rosja, Ukraina, Polska, Anglia, Francja, Włochy. Dodajmy, że Kazachstan, państwo o powierzchni dziewięć razy większej od Polski, które zamieszkuje niecałe 17 mln ludzi, leży na ogromnych złożach ropy, gazu, węgla, niklu, manganu, cynku. O to bogactwo toczy się gra.

31 LIPCA 2013 R., CANNES

Ledwie ostatni ogrodnicy opuszczają oka-

załą posiadłość na Lazurowym Wybrzeżu, policja zatrzymuje ich samochód. Mężczyźni muszą wysiąść i podać kod dostępu do bramy wjazdowej. Jeden z policjantów siada za kierownicą ich samochodu, jego ciężko uzbrojeni koledzy z oddziałów specjalnych zajmują pozostałe miejsca. Przed obserwowaną przez kamery bramą wprowadzają kod, chwilę później obława dobiega końca. Gospodarz wartej miliony dolarów willi, kazachski oligarcha Muchtar Abliazow,



◀▶ **Abliazow**
(po prawej) wraz
z Nazarbajewem
zarządzał kiedyś
bogactwami
Kazachstanu

zostaje aresztowany. Nie stawia oporu. Rezydencja należy formalnie do jego kochanki (jak stwierdza policyjny raport), żony jego byłego partnera w interesach, ukraińskiego biznesmena Sierhieja Tiszczenko. Detektywi śledzili Jelenę Tiszczenko od miesięcy, żeby trafić na ślad Abliazowa.

Ona sama zostaje aresztowana kilka miesięcy później w Moskwie za próbę wręczenia w imieniu Abliazowa łapówki w wysokości 5 mln dolarów nekującej go firmie windykatyjnej. Doniósł na nią zdradzony mąż.

Przed aresztowaniem Abliazow przez 18 miesięcy ukrywał się w całej Europie. Z lewymi papierami w ręku uciekał przed brytyjskim wymiarem sprawiedliwości, który skazał go na 22 miesiące więzienia za obrazę sądu (przedstawił tam sfalszowane dokumenty biznesowe). Ale także przed detektywami kilku banków i przed kazachskimi służbami specjalnymi. Za podstawę do aresztowania go we Francji posłużyły wnioski ekstradycyjne ze strony władz Ukrainy i Rosji oraz list gończy Interpolu wystawiony w związku z toczącymi się postępowaniami sądowymi na Cyprze, Węgrzech i Łotwie.

Różni ludzie szukają Abliazowa, bo winien im jest miliony dolarów, które swego czasu miał zdefraudować, pełniąc ważne funkcje w Kazachstanie. Według oskarżenia pieniądze wyprowadzał na Zachód przez raję podatkowe na Kajmanach, Szeszelach i Wyspach Dziewiczych, skąd podstawione firmy inwestowały te środki w wielkie przedsięwzięcia na Ukrainie, w Wielkiej Brytanii, Szwajcarii i Rosji. Według rosyjskich śledczych wyprane pieniądze trafiały m.in. do największej moskiewskiej firmy deweloperskiej Eurazja. W jej portfolio znaleźć można drugi pod względem wysokości drapacz chmur w moskiewskim city albo biurowiec Fincenter na prestiżowym prospekcie Kutuzowa.

9 stycznia francuski sąd wydaje zgodę na ekstradycję Abliazowa do Rosji (od tej decyzji się odwołał). Na sali sądowej w miejscowości Aix-en-Provence siedzi m.in. Ludmiła Kozłowska, prezes zarejestrowanej w Lublinie, a działającej z Warszawy Fundacji Otwarty Dialog (ODF).

17 STYCZNIA 2014 R., WARSZAWA

W siedzibie fundacji na Szucha rozmawiam z Kozłowską i Bartoszem Kramkiem, przewodniczącym rady fundacji. Oboje młodzi, 28-letni, pewni siebie, eleganccy. Kramek uparcie wpatruje mi się prosto w oczy. Mówią, że fundacja powstała głównie z myślą o wspieraniu demokracji na Ukrainie, ale z czasem coraz więcej uwagi zaczęła poświęcać Kazachstanowi. Sytuacja w tym

Ludzie szukają Abliazowa, bo winien im jest miliony dolarów, które swego czasu miał zdefraudować, pełniąc funkcje w Kazachstanie

kraju jest dramatyczna, a mało kogo w Unii to interesuje. Dlatego Kozłowska prawie nie wychodzi z samolotu. Lata po Europie i próbuje zainteresować. Efekt jest taki, że z fundacją współpracują dziś politycy kilku krajów Unii, w tym polscy. Ze sprawozdań merytorycznych można się dowiedzieć, że w wydarzeniach organizowanych przez ODF brali udział: Paweł Kowal (Polska Razem), Joanna Senyszyn (Sojusz Lewicy Demokratycznej), Marcin Świącicki czy Piotr Borys (obaj z Platformy Obywatelskiej).

Kozłowska i Kramek pokazują mi foldery i raporty z monitorowania politycznych procesów w Kazachstanie. Ich działania koncentrują się wokół masakry w mieście Żanğaözen. Przed dwoma laty policja otworzyła tam ogień do strajkujących pracowników pola naftowego. Zginęło 16 osób. Po stłumieniu strajku Nazarabajew dobił bunt, pakując do więzień kilkudziesięciu aktywistów. Z kraju docierają raporty o torturowaniu więźniów politycznych.

Jednak nie mniej uwagi Otwarty Dialog poświęca osobie Muchtara Abliazowa. Najgrubszy folder, jaki otrzymuję, to raport o „nadużywaniu Interpolu” względem „przeciwników reżimu” Nazarabajewa. Sprawa Abliazowa zajmuje w nim czołowe miejsce. Na forum Parlamentu Europejskiego, ONZ i OBWE fundacja przedstawia Abliazowa jako więźnia politycznego, a jego sprawie nadaje wymiar walki o prawa człowieka.

Pytam, czy ODF otrzymuje jakieś pieniądze od Abliazowa. – Nie otrzymuje.

– Z jakich środków finansuje swoją działalność?

– Z darowizn, m.in. od Urzędu Miasta Lublina.

W sprawozdaniach finansowych ODF wymienia kwoty, ale nie nazywa darczyńców. Po kilku prośbach dostaję aneks z konkretnymi. Rzeczywiście z 335 tys. zł otrzymanych w 2012 r. 20 tys. zł dał lubelski ratusz. Jednak największym sponsorem fundacji jest siedzący naprzeciw mnie Bartosz Kramek. Ofiarował ponad 175 tys. zł.

16 GRUDNIA 1991 R., AELMA ATA

Nursułtan Nazarabajew, ostatni pierwszy sekretarz partii w radzieckiej republice Kazachstanu, po rozpadzie ZSRR zostaje pierwszym i jak do tej pory ostatnim prezydentem nowego państwa. Ogromny majątek narodowy zostaje w mig rozgrabiony przez postkomunistyczną elitę. Wśród beneficjentów prywatyzacji znajdują się też młodzi, świetnie ustawieni menedżerowie. Wśród nich Muchtar Abliazow, który w 1992 r. w wieku 29 lat jest już właścicielem potężnego holdingu Astana, a w 1998 r. zostaje ministrem energetyki, przemysłu i handlu.

Pod koniec dekady wycofuje się z rządu i z kilkoma innymi oligarchami rozpoczyna tworzenie struktur opozycyjnych. Zostaje aresztowany, a następnie wygnany na emigrację do Moskwy, gdzie rozkręca pierwszy biznes deweloperski. W 2005 r. Nazarabajew pozwala mu wrócić do Kazachstanu i mianuje go szefem największego banku republiki BTA. Pod jego kierownictwem bank rośnie jak na drożdżach. Abliazow inwestuje w nieruchomości, a z drugiej strony – według ścigających go wierzycieli – wyprowadza pieniądze banku przez kredyty udzielane podstawionym firmom. Gdy w 2008 r. wybucha kryzys finansowy, zaczynają się kłopoty. Na jaw wychodzą wielomilionowe transfery do rajów podatkowych. Okazuje się, że za firmami, którym BTA tak hojnie udzielał kredytów, stoi niejaki Syrym Szaabajew, szwagier Abliazowa. BTA zostaje znacząco unalozowany, międzynarodowi audytorzy przejmują kontrolę nad bankiem. Abliazow ucieka do Londynu, gdzie dostaje azyl i kupuje wille w ulubionych przez wschodnich oligarchów dzielnicach Londynu. Niedługo później ruszają za nim Interpol i prywatni detektywi wynajęci przez wierzycieli BTA. Tak zaczyna się jego 18-miesięczna ucieczka.

Niezależny kazachski analityk Dosym Satpajew ocenia, że Abliazow padł ofiarą wewnętrznej rozgrywki o dostęp do nieruchomości i surowców w wąskim kręgu ludzi Nazarabajewa.

Była deputowana Bundestagu z Partii Zielonych Viola von Cramon, która na bieżąco śledzi sytuację w Kazachstanie, choć jest przeciwna ekstradycji oligarchy na Ukrainę lub do Rosji, bo uważa, że jego proces nie będzie tam uczciwy, też nie ma złudzeń: – Działalność Abliazowa należy oceniać bardzo krytycznie. Sam był członkiem elity, która gwałtownie się wzbogaciła kosztem narodu.

Z depezy ujawnionej przez WikiLeaks:

Ambasador USA w Kazachstanie: – Czy Abliazow jest kryminalistą?

Znany antyreżimowy dziennikarz Siergiej Duwanow: – Jasne. Jak oni wszyscy. Taki system stworzył Nazarabajew.

GRUDZIEŃ 2004 R., KIJÓW

Pomarańczowa rewolucja. 20-letnia Ludmiła Kozłowska codziennie jest na Majdanie. Tam poznaje niejakiego Iwana Szerstiuka, tak jak ona zaangażowanego po stronie sił demokratycznych. Wkrótce razem wyjadą do Lublina, Szerstiuk podejmie studia na KUL. W samorządzie studenckim pozna Marcina Świderskiego. W 2010 r. wspólnie założą fundację Otwarty Dialog. Pieniądze na start, 5 tys. zł, dadzą z własnej kieszeni.

Taka jest wersja Kozłowskiej i Świderskiego (dziś jest radnym w Kraśniku, z ODF nie utrzymuje kontaktów).

Co innego mówią ludzie, do których „Wprost” dotarł na Ukrainie. W latach 2009-2010 Igor Szerstiuk otrzymywał finansową pomoc od Abliazowa, czego wśród znajomych nie ukrywał. Pieniądze szły przelewami na konta zarejestrowanej w Kijowie, Sewastopolu i Charkowie agencji Nowe Horyzonty Consulting, a także gotówką poprzez kurierów lub przez wypłaty z Fortuny – rodzinnego banku wspomnianego już Serhija Tiszczenkę, który wówczas był partnerem biznesowym Abliazowa. Za te pieniądze ODF błyskawicznie stała się skuteczną maszyną lobbingową Muchtara Abliazowa.

Tę wersję potwierdza Balli Marzec z działającej od 2002 r. opozycyjnej Wspólnoty Kazachskiej w Polsce: – Szerstiuk poznał ludzi Abliazowa na konferencji w Warszawie. Byłam przy tym. Nie mam dowodów, ale jestem pewna, że od nich dostał pieniądze.

Szerstiuk niedługo stoi na czele Otwartego Dialogu. Wraca na Ukrainę, a później trafia tam za kratki za próbę zorganizowania zabójstwa lwowskiego biznesmena, od którego pożyczył 100 tys. dolarów. Dowodzenie w fundacji przejmuje Kozłowska. W jej życiu pojawia się Bartosz Kramek, który – przypomnijmy – jest dziś przewodniczącym rady fundacji i jej głównym sponsorem. W rozmowie z nami mówi, że zanim poznał Ludmiłę, nie zajmował się sprawami Wschodu, nie znał rosyjskiego. Studiował prawo, ale studiów nie ukończył. Pytamy, skąd ma pieniądze, aby tak hojnie obdarowywać fundację. Odpowiada, że jest biznesmenem. Jego firma Silk Road zajmuje się doradztwem inwestycyjnym. Obszarem jej działań jest Azja Centralna, m.in. Kazachstan. Od powstania, niewiele ponad rok temu, zarobiła „dobre kilkaset tysięcy”. Pomysł na biznes narodził się po

Polscy politycy dają się nabierać na lobbing Otwartego Dialogu. Fundacja zmonopolizowała kontakty z elitą

tym, jak Kramek trafił do fundacji. Firma nie ma strony internetowej, adresu e-mailowego, numeru telefonu, faksu. Klientów pozyskuje „dzięki kontaktom”

– Jakich klientów?

– To wrażliwe informacje – ucina Kramek.

Zatrudniony w roli analityka w Silk Road był Muratbek Ketebajew, bliski człowiek Abliazowa, jeden z liderów sponsorowanej przez niego partii Ałga!

17 STYCZNIA 2014 R., ASTANA

Nursułtan Nazarabajew ogłasza plan budowy pierwszej w kraju elektrowni jądrowej. Zapowiada, że do 2050 r. Kazachstan znajdzie się wśród 30 najlepiej rozwiniętych gospodarek świata. Słowa może dotrzymać, bo – jak mówi nam Damian Wnukowski z Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych – kazachski PKB rósł w latach 2007-2012 średnio o 5,5 proc. rocznie. PKB per capita (liczony według parytetu siły nabywczej) wzrósł od 2000 r. niemal trzykrotnie. Największymi inwestorami w Kazachstanie są Amerykanie. Nazarabajew ma też świetne układy z Chinami i Rosją; niezłe z Unią Europejską.

Pozycja międzynarodowa pomaga mu walczyć z Abliazowem. Pokazała to zesłanie i deportacja żony i dorosłej córki Abliazowa z Włoch. W maju zostały aresztowane w Rzymie pod zarzutem posiadania sfałszowanych paszportów dyplomatycznych. W niejasnych okolicznościach prywatnym odrzutowcem odesłano je do Kazachstanu. Kto wydał takie polecenie, do dziś nie wiadomo – włoska policja twierdzi, że o niczym nie wiedziała. Media pisały o bliskich związkach Nazarabajewa z byłym premierem Silviem Berlusconiem. Kobietom pozwolono wrócić do Włoch dopiero w grudniu.

Jak mówi nam zaangażowany w sprawy Kazachstanu europoseł PO Piotr Borys, opozycja w Kazachstanie jest rozbita przez reżim. Większość liderów albo siedzi, albo przebywa na wygnaniu. Pytamy o Abliazowa.

– Postać dwuznaczna – stwierdza Borys. – Ale ważna dla opozycji. Wróg numer jeden reżimu.

– Jeśli miałby pan informację, że sponsoruje Otwarty Dialog, przeszkadzałoby to panu we współpracy z nimi?

– Tak, ale takiej informacji nie mam.

Poseł PO Marcin Święcicki mówi z kolei, że ewentualne związki fundacji z oligarchą zupełnie go nie obchodzą. Działania ODF ocenia pozytywnie. Podobnie jak samego Abliazowa. – Zakładam nawet, że oni jakieś pieniądze od niego dostają. To jest człowiek, który oparł się presji Nazarabajewa. Jego bank został przejęty przez władze. Miał ambicje polityczne, więc znaleziono na niego papiery.

Święcicki przyznaje, że niektóre z jego wyjazdów do Kazachstanu były organizowane i opłacane przez fundację.

Paweł Kowal ludzi z ODF nie bardzo sobie przypomina. – Kazachstanem dawno się nie interesowałem, ostatnio zajmuję się wyłącznie Ukrainą – mówi.

Joanna Senyszyn o Abliazowie nie chce się wypowiadać. Mówi, że z zasady nie współpracuje z żadnymi lobbystami. – Jeśli okazałoby się, że ODF reprezentuje Abliazowa, byłabym zniesmaczona – deklaruje.

Balli Marzec ze Wspólnoty Kazachskiej w Polsce: – Polscy politycy dają się nabierać na lobbing Otwartego Dialogu. Fundacja poza reprezentowaniem Abliazowa robi też sporo innych rzeczy, to dobrze przemyślana inicjatywa. Odkąd się pojawili, zmonopolizowali kontakty z klasą polityczną.

– Sponsorowana przez Abliazowa partia Ałga! (zdelegalizowana przez Nazarabajewa w 2011 r.) nigdy nie działała ręką w rękę z pozostałą częścią opozycji – mówi nam Amirżan Kosanow, jeden z czołowych opozycjonistów kazachskich.

Gdy w 2012 r. w Bundestagu miało się odbyć spotkanie z działaczami opozycyjnymi z różnych grup, Ludmiła Kozłowska z ODF wydzwaniała do deputowanych z prośbą, aby kontaktować się tylko z Ałgą!, bo inni działacze to agenci Nazarabajewa. – Ilekroć w Parlamencie Europejskim odbywały się spotkania w sprawie Kazachstanu, ODF koncentrował się na problemach Abliazowa – opowiada Michael Laubsch z think tanku Eurasian Transition Group.

Balli Marzec: – Abliazow zawłaszczył sprawę opozycyjną w Kazachstanie.

– Jest jak duch: ciągle obecny, choć nikt go nie widzi – mówi anonimowo polityk z Brukseli. – Jego kontekst przeszkadza opozycji. Tam na miejscu są ludzie, którzy w prawdziwej walce o demokrację codziennie ryzykują życie. ■